

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

<https://archiwum.mswia.gov.pl/pl/aktualnosci/13271,Dwie-rodziny-ewakuowane-z-Donbasu-zamieszka-ja-w-Bydgoszczy.html>
2023-09-28, 13:43

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.
Data publikacji 08.05.2015

Dwie rodziny ewakuowane z Donbasu zamieszkają w Bydgoszczy



W lipcu w Bydgoszczy zamieszkają na stałe dwie rodziny z polskimi korzeniami, które na początku roku rząd ewakuował ze wschodniej Ukrainy. Bydgoszcz udostępni rodzinom mieszkania komunalne. W piątek minister Teresa Piotrowska oraz prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski spotkali się z rodzinami, które od 1 lipca zamieszkają w tym mieście.

Z objętego wojną domową Donbasu do ośrodka Caritas w Rybakach i rządowego ośrodka w Łańsku przyleciało w sumie 195 osób. Wśród nich jest ok. 50 dzieci. Bydgoszcz jako pierwsze miasto w kraju odpowiedziało na apel minister spraw wewnętrznych, Teresy Piotrowskiej, o udzielenie pomocy ewakuowanym. Na ostatniej sesji Rady Miasta radni podjęli uchwałę wyrażającą zgodę na nieodpłatne użyczenie dwóm rodzinom na okres trzech lat mieszkań komunalnych.

- Bardzo się cieszę, że Bydgoszcz tak szybko odpowiedziała na apel i zaprosiła rodziny do siebie. Jestem pewna, że znajdą tutaj swoje nowe miejsce na ziemi - podkreśliła minister spraw wewnętrznych Teresa Piotrowska. - Opowiadałam jeszcze w Rybakach o Bydgoszczy, ale dziś nasi rodacy mogą na własne oczy obejrzeć miasto i podjąć decyzję. Dziękuję panu prezydentowi, że Bydgoszcz zaprosiła naszych rodaków do siebie. Mają oni za sobą pierwszy etap pobytu w Polsce: dzieci rozpoczęły naukę w szkołach, wszyscy uczyli się języka na kursach. Ale oczywiście nie można długo żyć w takich internatowych, przejściowych warunkach. Przed nimi drugi etap. W pewnym sensie oddaję zatem te dwie wspaniałe rodziny w ręce pana prezydenta Bruskiego. Bydgoszcz to przecież znaczy „bądź moim gościem” i dlatego wierzę, że będzie Wam tutaj dobrze - dodała minister Piotrowska.

Pierwsza rodzina liczy sześćosobowo, rodzice i czworo dzieci w wieku: 17, 9, 8 i 4 lata. Druga rodzina to mama z trojgiem dzieci: 21-letnią córką oraz dwoma synami, 3- i 15-latkami.

- Jestem dumny, że państwo polskie podjęło działania i okazało pomoc osobom z polskimi korzeniami, którzy znaleźli się w tak trudnej sytuacji - powiedział prezydent Rafał Bruski. - Sam zapewniałem panią minister Piotrowską, że na polskie samorządy można liczyć. Cieszę się, że można także liczyć na bydgoszczan. Zgłasza się do nas wiele podmiotów gospodarczych i grup ludzi, którzy chcą udzielić rodzinom wsparcia. Na pewno trudno jest zacząć życie od początku, ale wierzymy, że z pomocą bydgoszczan obu rodzinom się to uda - zaznaczył prezydent miasta.

Bardzo się cieszę, że Bydgoszcz tak szybko odpowiedziała na apel i zaprosiła rodziny do siebie. Jestem pewna, że znajdą tutaj swoje nowe miejsce na ziemi

Teresa Piotrowska

Jak podkreślił ks. Piotr Hartkiewicz, dyrektor ośrodka Caritas w Rybakach, większość ewakuowanych otrzymała już propozycję przeprowadzki od polskich samorządów. – Byłem już z kilkoma rodzinami w innych miastach i zawsze towarzyszą mi ambiwalentne uczucia. Radość – że ktoś znajduje nowy dom, ale i smutek, bo przez te cztery miesiące żyłem się z tą grupą. Jestem jednak wdzięczny władzom Bydgoszczy, jak i innym polskim miastom, za otwartość i okazaną gościnność – powiedział ks. Hartkiewicz.

Podczas pierwszej wizyty w Bydgoszczy rodziny obejrzą swoje nowe mieszkania, a także szkoły i przedszkola, do których uczęszczać będą dzieci. Będzie też okazja do krótkiego spaceru po mieście: zwiedzą Wyspę Młyńską, Stare Miasto i zespół parkowo-pałacowy w Ostromecku.

- Bardzo dziękujemy rządowi polskiemu za ukłon w naszą stronę. Polska jest dla nas jak matka, która przytuliła nas do siebie – mówił wyraźnie wzruszony Wiktor Szuszanow. Wraz z żoną Natalią wychowują czworo dzieci. – Najstarszy 17-letni syn, Denis, to jeden z najlepszych uczniów liceum w Olsztynie – podkreślił ks. Piotr Hartkiewicz.

Denis zaskoczył wszystkich piękną polszczyzną. – Zawsze wiązałem przyszłość z Polską, ale bardziej myśląc o studiach tutaj. Nigdy do głowy nie przyszło, że będę tutaj mieszkał na stałe. Na początku było trudno się zaadaptować szczególnie w szkole. Moi dwaj młodsi bracia mieli chyba łatwiej. Ale teraz już jest dobrze. Dziękuję, że możemy w Bydgoszczy rozpocząć nowe życie – mówił Denis Szuszanow.

Głową drugiej rodziny jest Tatiana Jerochowa. W Donbasie pracowała jako lekarz ginekolog. – Na ma słów większych niż „dziękuję”. To była trudna decyzja zostawić tam wszystko i wyjechać. Ale kiedy na początku grudnia ub.r. pojawiła się taka możliwość, nie zastanawiałam się. Jestem odpowiedzialna za moje dzieci i chcę, żeby żyły spokojnie. Nie wiem, jak wszystko się potoczy, ale moja mama, która jest Polką, zawsze mi mówi: „masz dwie ręce, dwie nogi, musisz iść do przodu”. Chciałabym uzyskać prawo wykonywania zawodu lekarza w Polsce, bo kocham, to co robiłam zawodowo- zaznaczyła. – Miasto bardzo nam się spodobało. Jest duże, podobnie jak Donieck, w którym mieszkaliśmy. Najmłodszy syn, Nikifor, ucieszył się, jak zobaczył place zabaw. Nie było nam żal wyjeżdżać i zostawić wszystko, bo na Ukrainie żyliśmy w ciągłym strachu. Żal pojawia się czasami teraz, bo tęskni się za wieloma miejscami, rzeczami. Ale jesteśmy wdzięczni, że mamy szansę – dodała Tatiana Jerochowa.






Jej najstarsza córka, Olesia, chciałaby w Bydgoszczy kontynuować studia. – Na Ukrainie studiowałam medycynę. Chciałabym zostać tak dobrym lekarzem jak moja mama. W Bydgoszczy już byłam, kiedy spędzałam wakacje na obozie w ośrodku w Wiktorowie. I już wtedy Bydgoszcz bardzo mi się spodobała, dlatego ucieszyłam się, że to właśnie to miasto może być teraz naszym domem – dodała. W sobotę ma odbyć się spotkanie z prorektorem Collegium Medicum w sprawie przyjęcia Olesi na studia medyczne.

Na stałe obie rodziny sprowadzić się mają do Bydgoszczy już 1 lipca.

/tekst i zdjęcia: www.bydgoszcz.pl/

Ewakuacja osób polskiego pochodzenia ze wschodniej Ukrainy

Z objętego wojną domową Donbasu do ośrodka Caritas w Rybakach i rządowego ośrodka w Łańsku przyleciało w sumie 195 osób. Wśród nich jest ok. 50 dzieci. Na wydanie decyzji azylowych a następnie pozwolenia na pobyt stały oczekuje jeszcze 8 osób, które dołączyły później do ewakuowanych. Pozostałe osoby otrzymały już karty pobytu w Polsce. Proces aklimatyzacji przebiega bardzo dobrze. Ewakuowani podkreślają, że w ośrodkach jest spokój i cisza, które pozwalają zapomnieć o trudnych chwilach. Od dnia przylotu w obu ośrodkach, w których zakwaterowano osoby ewakuowane ze wschodniej Ukrainy, przebywają pracownicy MSW oraz Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Po przylocie do Polski wszystkie ewakuowane osoby wypełniły specjalne kwestionariusze, które pozwoliły m.in. na określenie poziomu znajomości języka polskiego. Na podstawie stopnia znajomości języka polskiego dokonano podziału przybyłych na kilkusobowe grupy i tydzień po przylocie do kraju osoby ewakuowane z Donbasu rozpoczęły naukę języka polskiego. Na kurs językowy składało się 180 godzin lekcyjnych, a zajęcia prowadzone były przez specjalistów ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Kursy trwały niemal trzy miesiące (od końca stycznia do początku kwietnia). Na początku kwietnia 135 osób zdawało egzamin z języka polskiego. Jeszcze w styczniu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uruchomiło bank ofert pomocy. Zaapelowano do samorządowców, przedsiębiorców, organizacji pozarządowych i osób prywatnych o przekazywanie ofert wsparcia dla ewakuowanych z Donbasu, tj. propozycji zatrudnienia i zamieszkania, ofert kursów językowych lub zawodowych.

-  na zdjęciu konferencja prasowa z udziałem minister Teresy Piotrowskiej
-  na zdjęciu dzieci, które zamieszkają w Bydgoszczy
-  na zdjęciu dzieci, które zamieszkają w Bydgoszczy
-  Minister Teresa Piotrowska podczas spotkania z rodziną, która zamieszka w Bydgoszczy
-  Minister Teresa Piotrowska podczas spotkania z rodziną, która zamieszka w Bydgoszczy

[Tweetnij](#)

[Ukraina, Donbas](#)

[Generuj PDF](#)

[Drukuj](#)

[Powiadom](#)

[Zgłoś błąd](#)